

Agresja na drodze to nie tylko „zły dzień” – to złożony mechanizm psychologiczny

Agresja jest jednym z najpoważniejszych zagrożeń dla bezpieczeństwa ruchu drogowego. Najnowsze badania Instytutu Transportu Samochodowego wskazują, że nie jest to wyłącznie kwestia „złych emocji” czy braku kultury za kierownicą. To zjawisko znacznie bardziej złożone i głęboko osadzone w mechanizmach psychologicznych, motywacyjnych i biologicznych, które wpływają na sposób reagowania kierowców.

Wnioski z najnowszego cyklu badawczego (realizowanego w latach 2024-2025) jednoznacznie definiują agresję drogową jako wielowymiarową. Nie jest to suma przypadkowych incydentów, lecz manifestacja tzw. agresji dyspozycyjnej, czyli trwałej skłonności do reagowania gniewem i impulsywnością. Kierowcy o takim profilu mogą wykazywać tendencję do interpretowania neutralnych zachowań innych uczestników ruchu jako celowo wrogich, co zwykle prowadzi do eskalacji konfliktów.

– *Agresja drogowa nie jest prostą reakcją na bodziec. To efekt współdziałania cech osobowości, mechanizmów motywacyjnych oraz sposobu interpretowania sytuacji drogowych jako prowokacyjnych* – tłumaczy **dr Ewa Odachowska-Rogalska, psycholog transportu, psychotraumatolog z Instytutu Transportu Samochodowego, autorka badań.**

Co ciekawe, najsilniejszym motorem napędowym agresji okazuje się mechanizm dążenia do celu i nagrody. Dla osób o wysokim poziomie impulsywności, ryzykowne manewry, nadmierna prędkość czy dominacja w ruchu stają się subiektywnie „nagradzające” i dostarczają silnych bodźców emocjonalnych. W takich przypadkach profilaktyka oparta wyłącznie na straszeniu mandatami może przynieść odwrotny skutek – zwiększać napięcie u kierowców bez realnej zmiany ich nawyków.

Obecne analizy stanowią kontynuację długofalowych prac badawczych ITS w obszarze zachowań kierowców. Wcześniejsze badania także dowiodły, że fundamentem agresji są złożone mechanizmy psychobiologiczne. Wówczas podkreślano, że to nie stereotypy, a biologia - w tym poziom testosteronu i skłonność do poszukiwania silnych doznań - sprawia, że mężczyźni częściej przejawiają wrogość i chętniej przekraczają prędkość, podczas gdy kobiety wykazują wyższą ostrożność i niższą skłonność do ryzyka. W aktualnych analizach zaobserwowano, że płeć różnicuje przede wszystkim sposób wyrażania agresji - u mężczyzn częściej odpowiada za tzw. *furię drogową*, a u kobiet częściej agresja jest okazywana werbalnie w kabinie auta.

Badanie tych zagadnień jest kluczowe, tym bardziej, że statystyki ITS są niepokojące. Dane z ostatnich lat, w tym te sprzed dekady, pokazują, że ponad trzy czwarte kierowców w Polsce przynajmniej raz w tygodniu styka się z agresją, taką jak jazda „na zderzaku”, obelgi czy niebezpieczne manewry. Mimo, że doświadczenie za kierownicą pełni pewnego rodzaju funkcję ochronną (zmniejszającą ryzyko zdarzeń drogowych), to częste naruszanie przepisów pozostaje wyraźnym markerem podwyższonego ryzyka wypadkowego.

– *Skuteczne przeciwdziałanie agresji drogowej wymaga nie tylko egzekwowania przepisów, lecz także działań edukacyjnych i psychologicznych, ukierunkowanych na emocje, impulsywność i motywację kierowców* – dodaje **dr Ewa Odachowska-Rogalska, komentując konieczność zmiany podejścia do bezpieczeństwa.**

Eksperti ITS podkreślają także, że kluczem do poprawy sytuacji na polskich drogach pozostaje budowanie kultury jazdy opartej na wzajemnym szacunku i wyrozumiałości. Nauka radzenia sobie z gniewem i stresem za kierownicą to nie abstrakcyjny dodatek, a konieczność dla każdego, kto chce bezpiecznie dotrzeć do celu.